VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych**
(nr 40)
z dnia 24 maja 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych (nr 40)

24 maja 2017 r.

Komisja Mniejszości Narodowych i Etnicznych, obradująca pod przewodnictwem poseł **Danuty Pietraszewskiej (PO)**, przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

– informację Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji na temat stanu realizacji „Programu integracji społeczności romskiej w Polsce na lata 2014–2020”,

– informację Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji na temat programów stypendialnych Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji dla uczniów i studentów pochodzenia romskiego w latach 2016–2017.

W posiedzeniu udział wzięli: **Andrzej Rudlicki** dyrektor Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji wraz ze współpracownikami, **Katarzyna Poławska** główny specjalista w Departamencie Kształcenia Ogólnego Ministerstwa Edukacji Narodowej, **Tadeusz Bosman Krzyżanowski** przedstawiciel Królewskiej Fundacji Romów, **Edward Mej** przedstawiciel (prezes) Stowarzyszenia Narodu Cygańskiego „Nijpo Lovara” oraz dr hab. **Lech Nijakowski** stały doradca Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Andrzej Kniaziowski** i **Beata Machul-Telus** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dzień dobry państwu. Bardzo serdecznie witam na dzisiejszym posiedzeniu Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych.

Dzisiaj nasza Komisja ma do rozpatrzenia dwa punkty, mianowicie rozpatrzenie informacji Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji na temat stanu realizacji „Programu integracji społeczności romskiej w Polsce na lata 2014–2020” i jako drugi punkt rozpatrzenie informacji na temat programów stypendialnych Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji dla uczniów i studentów pochodzenia romskiego w latach 2016–2017.

Szanowni państwo, na dzisiejszym posiedzeniu witam bardzo serdecznie naszych gości, a w szczególności pana dyrektora Andrzeja Rudlickiego, który po raz pierwszy uczestniczy w naszym posiedzeniu. Pan Rudlicki pełni właśnie funkcję dyrektora Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Witam panią Teresę Karczmarek, która jest zastępcą dyrektora tego departamentu. Witam panią Katarzynę Poławską głównego specjalistę w Departamencie Kształcenia Ogólnego. Witam naszych drogich gości, których będzie dotyczył temat, mianowicie pana Edwarda Meja, który reprezentuje Stowarzyszenie Narodu Cygańskiego „Nijpo Lovara” i pana Tadeusza Krzyżanowskiego, który reprezentuje Królewską Fundację Romów.

Proszę państwa, myślę, że ponieważ informacja dopiero staje się bazą do dyskusji, od razu będziemy prosić o przedstawienie informacji.

Zwracam się do państwa posłów. Mamy jeszcze do wykorzystania w debacie raport Najwyższej Izby Kontroli. Przypominam, że każdy z państwa go otrzymał. On był na naszych iPadach, tak? Możemy wykorzystać dane z raportu NIK, która właśnie badała działania administracji publicznej na rzecz ochrony praw mniejszości romskiej w Polsce. To również dotyczyło mniejszości romskiej.

Bardzo państwa proszę o wysłuchanie informacji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Proszę bardzo. Zapraszam, panie dyrektorze.

Dyrektor Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji Andrzej Rudlicki:

Bardzo dziękuję. Chciałem bardzo serdecznie podziękować za zaproszenie. Jest to dla mnie niezwykła przyjemność, że mogę praktycznie zaczynać pracę, bo to trzecia doba pracy na tym stanowisku, w tak zacnym gronie u pani przewodniczącej i Wysokiej Komisji. Z góry proszę o wybaczenie ewentualnych potknięć faktycznie nowemu człowiekowi, może nie nowemu urzędnikowi, ale na tym stanowisku.

Z góry chciałbym od razu uprzedzić, że moją niesłychaną wadą, przynajmniej zinwentaryzowaną przeze mnie, jest gadulstwo. W związku z tym dołożę wszelkich starań, bo państwo ten materiał mają, żeby go nie przeczytać, nie streścić w całości, tylko po prostu wskazać na elementy najważniejsze. Zacznę może od końca, mając pełną świadomość…

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Bardzo przepraszam, panie dyrektorze, ale słaba jest słyszalność. Albo mikrofon trochę bliżej, albo trochę głośniej.

Dyrektor departamentu MSWiA Andrzej Rudlicki:

Spróbuję głośniej. Bardzo przepraszam.

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, zacznę od końca. Mając pełną świadomość, że ocena naszych działań należy do państwa, bo to państwo są sędziami w tej sprawie, pozwoliliśmy sobie albo sami wystawić ocenę, albo ją zaproponować jako ocenę zadowalającą. Wydaje nam się, że zrobiliśmy to uczciwie i skromnie.

Jak państwo wiedzą, program jest realizowany w czterech dziedzinach czy obszarach aktywności. Są to edukacja, mieszkalnictwo, praca i zdrowie.

W naszej ocenie, problemy, jakie wystąpiły w minionym roku, dotyczą części mieszkalnictwo. Ta skromna samoocena wynika z tego segmentu programu, z tego fragmentu zagadnienia. Mamy pełną świadomość, że jeżeli oceniać realizację programu czysto statystycznie, to mamy nieco słabsze wykorzystanie środków z budżetu i to właśnie w tym obszarze. Jest to zresztą obszar najtrudniejszy do realizacji z tych czterech obszarów, ponieważ w najmniejszym stopniu zależy wyłącznie od ministra. Broń Boże, nie chcę twierdzić, że to nie my. My jesteśmy koordynatorem, my to wszystko spinamy, ale ten obszar jest i merytorycznie niezwykle delikatny, bo jak zawsze w każdej sprawie – to nie jest specyfika tego obszaru – musimy racjonalnie wykorzystać środki publiczne, nie możemy ich zmarnotrawić i musimy osiągnąć maksimum skutku merytorycznego.

Skutkiem merytorycznym w tym fragmencie programu jest zapewnienie przedstawicielom społeczności romskiej godziwych – godziwszych niż mają – warunków lokalowych. Po to, żeby to było zrobione skutecznie, środki zaś wykorzystane racjonalnie, muszą to być inwestycje długofalowe. W związku z tym nie jesteśmy fanami najprostszego możliwego rozwiązania, czyli zrobić doraźny remont czy remoncik – świadomie używam kolokwializmu – czegokolwiek, żeby tylko na datę odbioru wyglądało, że już osiągnęliśmy efekt.

Uważamy, że docelowym rozwiązaniem jest zapewnienie tym osobom, które mają najtrudniejsze warunki, które najmniej sobie radzą w tym aspekcie, docelowych warunków, a nie dożywotnich, oczywiście, bo nikomu nie życzymy krótkiego. Żeby to zrealizować, trzeba pozyskać lokale. To pozyskanie może nastąpić w bardzo różny sposób. Można je wybudować na pozyskanym bądź własnym gruncie i to jest długie działanie. Można pozyskać również w sposób prostszy, szybszy, czyli można zakupić.

Nie zawsze są takie możliwości, o czym państwo doskonale wiedzą, żeby mogło nastąpić zakwaterowanie osób zakwalifikowanych do realizacji tego elementu programu na terenie tej samej jednostki samorządu terytorialnego. Tu zaczyna się jakby znany państwu doskonale problem. Po pierwsze, dwóch czy dwoje musi chcieć, zarówno na etapie intencyjnym, jak i kolejnych. Mamy pomysł, że z gminy A przenosimy rodzinę do gminy B. Trzeba stworzyć warunki i potem jeszcze trzeba zapewnić realizację, jak i zapewnić jakiś element trwałości tego projektu.

Mamy pełną świadomość niesłychanej delikatności… Przepraszam, już będę recydywistą za drugi kolokwializm przed obliczem Wysokiej Komisji, ale nie możemy ludzi uszczęśliwiać na siłę. Nie możemy tworzyć takiej sytuacji, że komisja socjalna ustala, że rodzina X w pierwszej kolejności zasługuje na stworzenie nowych warunków mieszkaniowych, a ta rodzina tego absolutnie sobie nie życzy albo nie życzy sobie takiego sposobu zrealizowania tej poprawy, jaki jest w danym momencie dostępny. Jeżeli następuje przemieszczenie między gminami, jest tu nieprawdopodobna rola jednostek samorządu terytorialnego, z którymi za pośrednictwem przedstawicieli rządu w terenie, czyli wojewodów, jak również bezpośrednio, współpracujemy jako ministerstwo. Staramy się wspierać i patronować porozumieniu.

Niemniej mamy konkretne przykłady, to… Ponieważ złożyłem na początku samokrytykę w sprawie gadatliwości i obietnicę, ale już wiem, że zaczynam jej nie dotrzymywać, to może tutaj dam szansę na ewentualne pytania. Nie chcę więc wchodzić w szczegóły, w przykłady konkretnych sytuacji, ale mamy konkretne sytuacje, konkretne przypadki, gdzie wydawało się, że mamy jakieś środki wstępnie zaangażowane w przedsięwzięcie, że sprawa jest dograna, dogadana między jednostkami samorządu, że jest zgoda zainteresowanych, ale w roku budżetowym się nie mieścimy. Niestety, budżet… Może niepotrzebnie mówię „niestety”, bo z drugiej strony on byłby niekontrolowalny i nieuchwytny, gdyby się ciągnął przez lata, ale taki jest fakt, że musimy to wszystko zmieścić w roku budżetowym. Oczywiście, jesteśmy realizatorami programu, więc za całość i tak odpowiadamy, ale to jest przyczyną, która – w naszej ocenie – wskazuje na okoliczności łagodzące tego, że część z tych środków, niestety, powróciła do budżetu.

Jeżeli pani przewodnicząca pozwoli, pamiętając, że przed chwilą mówiłem o swoim gadulstwie, to może w tym momencie postawię kropkę. Oczywiście, jeżeli jest potrzeba omówienia całego sprawozdania po kolei, a nie tylko ¼, licząc segmenty, to jestem gotów uzupełnić. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo, panie dyrektorze. Każdy z posłów dostał ten materiał do analizy własnej, więc myślę, że jak będą pytania odnośnie do tego materiału, to po prostu bezpośrednio pytaniami kierowanymi do pana dyrektora posłowie będą uzupełniali swoją wiedzę.

Poprosiłabym może też od razu o drugą informację, dotyczącą programów stypendialnych dla uczniów i studentów pochodzenia romskiego w latach 2016–2017. Potem odniesiemy się całościowo do tych informacji. Bardzo proszę, pani dyrektor, tak? Proszę bardzo.

Zastępca dyrektora Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych MSWiA Teresa Karczmarek:

Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji od wielu lat dysponuje trzema narzędziami stypendialnymi, których celem jest wzrost szans edukacyjnych zarówno uczniów, jak i studentów pochodzenia romskiego. Pierwszy poziom, ten najwcześniejszy, to były szkoły podstawowe i szkoły gimnazjalne. Drugi poziom to studenci. W ostatnich latach doszedł trzeci poziom, czyli to są uczniowie szkół ponadgimnazjalnych.

W przypadku szkół podstawowych i gimnazjalnych to są stypendia dla uczniów szczególnie uzdolnionych. Nie mówimy tutaj o naukach ścisłych, ale o uczniach, którzy posiadają uzdolnienia m.in. w kierunkach artystycznych. Jest to duża szans dla tych dzieci. Są edukowane w kierunkach plastycznych i muzycznych, np. śpiewu, ale również np. w kierunkach sportowych. Takim novum z ostatnich lat jest dodatkowa organizacja warsztatów dla tych dzieci. Warsztaty są prowadzone jest profesjonalistów z danej dziedziny, w związku z czym dzieci mogą dużo więcej skorzystać na tych stypendiach.

Stypendia dla studentów pochodzenia romskiego są przeznaczone zarówno dla studentów uczelni, jak i studentów kolegiów nauczycielskich czy kolegiów pracowników służb socjalnych.

Trzecia grupa to najświeższe, najnowsze stypendia, przyznawane od 2011 r., które mają dopiero 6 lat, to są stypendia dla młodzieży ponadgimnazjalnej.

Zasady przyznawania stypendiów każdorazowo są określane w regulaminach organizacji, które udzielają takich stypendiów. W zeszłym roku i w tym roku skorzystało z nich łącznie po 150 studentów i uczniów pochodzenia romskiego.

W zeszłym roku Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji zlecił w ramach konkursu przygotowanie całej organizacji i dystrybucji tych stypendiów dwóm organizacjom romskim, mianowicie Związkowi Romów Polskich w Szczecinku oraz Centrum Doradztwa i Informacji dla Romów w Polsce. Związek Romów Polskich dystrybuował stypendia dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych i dla studentów, natomiast Centrum Doradztwa i Informacji dla Romów w Polsce, którym kieruje pani Markowska, dystrybuowało stypendia dla najzdolniejszych, najmłodszych dzieci i młodzieży ze szkół podstawowych i innych typów szkół. W zeszłym roku przeznaczono na to kwotę 414,5 tys. zł. W 99% te stypendia zostały wykorzystane, bo nastąpił zwrot do budżetu tylko 5 zł.

W roku 2017 wpłynęły cztery wnioski od romskich organizacji pozarządowych na organizację tej działalności. Komisja ministerialna zarekomendowała trzy oferty. Wśród tych trzech ofert wybrano ponownie Związek Romów Polskich z siedzibą w Szczecinku na stypendia dla studentów oraz na stypendia dla młodzieży szkół ponadgimnazjalnych, natomiast Centrum Doradztwa i Informacji dla Romów w Polsce zajęło się ogólnopolskim konkursem stypendialnym dla uzdolnionych uczniów romskich. Na ten rok przyznano kwotę 415,5 tys. zł, w związku z czym o 1 tys. wzrosła pula tych pieniędzy na stypendia. Podział jest taki, jeśli chodzi o konkursy stypendialne: na stypendia dla młodzieży ponadgimnazjalnej – 95 tys., dla studentów – 195,5 tys. i dla uzdolnionych dzieci z tego poziomu podstawowego – 125 tys. zł.

Zaangażowanie ministra nie ogranicza się tylko do przekazania pieniędzy, ale dotyczy również monitorowania przebiegu udzielania stypendiów oraz późniejszego rozliczania. Ponieważ każdorazowo reguły przyznawania stypendiów określane są w regulaminach tych organizacji, które tym się zajmują i zbieramy kolejne doświadczenia, toteż dobrą praktyką jest zmiana – w miarę potrzeb – formuły udzielania tych stypendiów.

W związku z tym stypendia, które są przydzielane bardzo zdolnej młodzieży, ewoluowały w ostatnim czasie. Jak już mówiłam na początku, organizujemy dodatkowo warsztaty z twórcami, w tym, oczywiście, z twórcami pochodzenia romskiego. Jest bardzo pozytywny odzew zarówno ze strony dzieci, które uczestniczą w warsztatach oraz rodziców, jak i innych organizacji romskich.

Sygnalizują państwo – myślę o mniejszości romskiej – że bardzo potrzebne są zarówno stypendia, jak i te zajęcia, które są kierowane do młodzieży szczególnie uzdolnionej. Oczywiście, w następnych latach może się zdarzyć, że sposób dystrybucji czy sam program, jeśli chodzi o dzieci uzdolnione, znów będzie jakoś tam zmieniany, więc oczekujemy, jak zawsze, na państwa sugestie i ewentualne uwagi. Oczywiście, będziemy się temu przyglądać, a później raportować Wysokiej Komisji, jak i organizacjom, bo te informacje zwrotne są dostępne. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo. Na temat programów stypendialnych wypowiedział się również Związek Romów Polskich ze Szczecinka. Chciałam państwu, przynajmniej w większych fragmentach, przytoczyć treść listu, który skierował do naszej Komisji pan Roman Chojnacki prezes Związku Romów Polskich z siedzibą w Szczecinku.

„Z przykrością muszę przyznać, że Romowie, niestety, w dalszym ciągu są najmniej wykształconą grupą społeczną w Polsce, bardzo często żyjącą na skraju ubóstwa, z charakterystyczną i odmienną od większości kulturą, sposobem życia i systemem wartości. Poziom wykształcenia większości Romów jest bardzo niski. Brak edukacji bardzo często jest przyczyną niskiego poziomu życia, dziedziczenia biedy, a następstwem tego jest brak możliwości podjęcia dobrze płatnej i satysfakcjonującej pracy. (…)

Związek Romów Polskich z siedzibą w Szczecinku realizuje dwa programy stypendialne, które są finansowane przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji w ramach rządowych programów na rzecz Romów w latach 2004–2020. Jeden program jest skierowany do uczniów szkół średnich, drugi natomiast do studentów uczelni wyższych.

Program stypendialny dla studentów uczelni wyższych prowadzony jest nieprzerwanie od 2004 r. przez Związek Romów Polskich z siedzibą w Szczecinku. Przeznaczony jest dla osób (…) studiujących na uczelniach lub będących słuchaczami kolegiów nauczycielskich, nauczycielskich kolegiów językowych, kolegiów pracowników służb społecznych. Stypendia motywują młodych ludzi do podejmowania nauki na studiach wyższych I, II i III stopnia i osiągnięcia jak najlepszych wyników w nauce.

O stypendia ubiegają się kobiety i mężczyźni, bez względu na wiek i status materialny. Szanse na stypendia mają wszystkie osoby, które złożą dokumenty zgodne z regulaminem konkursu stypendialnego dla osób pochodzenia romskiego w danym roku akademickim (…). Liczba stypendiów przyznanych od 2004 r. do 2016 r. wynosi 742.

Program stypendialny dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych jest realizowany od 2011 r., również zgodnie z regulaminem konkursu stypendialnego. Liczba stypendiów przyznanych od 2011 r. do 2016 r. wynosi 355.

Młodzi Romowie często podkreślają, że gdyby nie mieli możliwości pozyskania stypendium, nie podjęliby dalszej nauki i ich edukacja pozostałaby na dużo niższym poziomie.

Mam nadzieję, że programy stypendialne będą realizowane w latach przyszłych, ponieważ jest to jeden z ważniejszych kroków do integracji i zmiany wizerunku Romów zamieszkałych w Polsce. (…)

Z poważaniem, Roman Chojnacki prezes Związku Romów Polskich z siedzibą w Szczecinku."

Proszę państwa, to są wszystkie materiały, które będą nam służyły do dyskusji.

Jeżeli państwo odnośnie do tego materiału, który dostali, mają pytania, to bardzo proszę o kierowanie ich do przedstawicieli rządu, ale dużo też wiedzy mają państwo z wyjazdów, które nasza Komisja odbyła. Były to wyjazdy z województw małopolskiego i warmińsko-mazurskiego, gdzie mieliśmy właściwie dwa krańcowo różne obrazy w tych czterech dziedzinach, którymi program integracyjny się zajmuje, także odnośnie do mieszkalnictwa, ale głównie nauki i edukacji, bo edukacja jest chyba kluczowym tutaj problemem albo – inaczej – kluczem do rozwiązania wielu problemów romskich. Jak ona wygląda na poziomie Małopolski i jak wyglądała w województwie warmińsko-mazurskim, to mogli się państwo przekonać i wyciągnąć wnioski, na czym polegają te zmiany albo wartości pozytywne i minusy. Zachęcam do wyrażenia swojej opinii na temat materiałów albo własnych przemyśleń po wizytacjach, które odbyliśmy.

Bardzo proszę. Tak, pan przewodniczący Galla.

Poseł Ryszard Galla (niez.):

Jeśli pani przewodnicząca pozwoli. Pani dyrektor, panie dyrektorze, szanowni koleżanki i koledzy posłowie, szanowni goście, muszę powiedzieć, że moja praca w Komisji obejmuje dosyć długi okres kilku kadencji. Mógłbym jeszcze, pani przewodnicząca, dorzucić tutaj naszą wizytę w województwie zachodniopomorskim, gdzie mieliśmy właśnie okazję zobaczyć, jak działa społeczność romska.

Myślę, że tutaj nie będziemy jakby odbiegali od takich naszych spostrzeżeń i uwag, że program romski jest naprawdę potrzebny, ale zawsze mówimy, że on jednak musi być także troszeczkę zmodyfikowany. Środki, które są przeznaczone na jego realizację, powinny być troszeczkę bardziej racjonalnie wykorzystane.

Zawsze posługuję się przykładem z województwa małopolskiego, ponieważ, jak by nie było, to tam społeczność romska ma najtrudniejsze warunki socjalne i mieszkaniowe, co mieliśmy okazję kilkakrotnie obserwować. Nie ukrywam, że patrząc na doświadczenia romskie w innych regionach… Nie będę już tutaj posługiwał się przykładem opolskim, ale on jest też jakby takim przykładem, który bardzo wyraźnie wskazuje, że – tak jak pan dyrektor powiedział – do tanga trzeba dwojga. Trzeba jednak pamiętać, że ta dwójka musi dobrze ze sobą tańczyć. Nie tak, że – załóżmy – partnerka tańczy, a partner obserwuje. Zawsze więc to powtarzam, że trzeba środowisko romskie też starać się uaktywnić w tej pracy i w odpowiedzialności za to, co dla nich się robi. Przykład budowy domku, bo tak bym to nazwał, przez firmy zewnętrzne w miejscowości… Pomóżcie mi.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Maszkowice.

Poseł Ryszard Galla (niez.):

Tak, w Maszkowicach. Mieliśmy okazję zobaczyć, że buduje się dom dla środowiska romskiego, gdzie prace wykonują fachowcy, a młodzi Romowie, z taką siłą, werwą do pracy, stoją i obserwują. Muszę powiedzieć, że to musi ulec zmianie. Ci Romowie muszą poczuć się współodpowiedzialni i współwykonywać te zadania, które są dla nich. Wiem, że to jest dosyć trudne, aby zrealizować to z pozycji Warszawy, ale jest środowisko samorządowe, które jest na miejscu i musi być tutaj to wspólne działanie, także z Romami.

Przeglądnąłem pobieżnie materiał przygotowany przez Najwyższą Izbę Kontroli. Tutaj NIK jakby koncentruje się na kwestiach składania wniosków i ich rozliczania, jak i – powiedziałbym – podziale zadań pomiędzy stroną rządową, samorządową i samo środowisko romskie. To jest właściwe, bo wiadomo, że nawet te najbardziej wytrawne w tej chwili organizacje mniejszości, które są w stanie skutecznie przygotowywać wnioski, natrafiają na problemy, a co dopiero, jeśli będziemy mówili tutaj o środowisku romskim. Na pewno więc potrzeba tam pracy i pomocy w tym, żeby Romowie byli skuteczni w wykorzystywaniu tych możliwości czy też – jak mówię – wypełnianiu tych kuponów Totolotka. Trzeba im troszeczkę pomóc i wyedukować.

Natomiast jeszcze raz powtórzę, że potrzeba też tutaj wciągnięcia ich w to działanie, aby warunki socjalne rzeczywiście były poprawione. Myślę, że to ma później dosyć istotny wpływ także i na młode środowisko romskie, jeśli chodzi o element edukacji. Zresztą mieliśmy z panią dyrektor to doświadczenie, kiedy Romowie mówią: „No, tak. Chętnie też i zaprosilibyśmy młodych ludzi ze środowiska większości do siebie, ale w tych warunkach…” itd.

Nie da się tego na pewno zmienić od razu, ale warto byłoby tutaj na tyle zmodyfikować program romski, aby rzeczywiście te środki mogły być lepiej wykorzystane, bo przecież jeśli ci Romowie doświadczą tego, że można w sposób zorganizowany zrobić zadanie dla siebie i przy tej okazji jeszcze zarobić… Popatrzcie, ile my tutaj elementów w tym wszystkim łączymy. Wykonują dla siebie, czyli czują się też odpowiedzialni, nawet za to, jeśli zrobią fuszerkę, prawda? Nie będzie ktoś przychodził do urzędnika: „No, bo firma to źle zrobiła”, tylko będzie musiał uderzyć się w pierś i powiedzieć: „Myśmy to źle zrobili”. Z drugiej strony, zarabiają na tym pieniądze, mogą jednak inwestować w swoją rodzinę, w swoje życie i nie będą sięgać po różnego rodzaju zasiłki. Takie doświadczenie powoduje też, że mogą w pewnym momencie stanąć na rynku jako pełnowartościowi fachowcy i pewne prace wykonywać. Myślę, że tutaj ileś tych elementów razem się łączy. Jak będziemy na terenie województwa opolskiego, to myślę, że możemy właśnie takie przykłady środowiska romskiego pokazać. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo. Aktywizacja Romów do współdziałania i do współodpowiedzialności jest bardzo ważna i może być właśnie takim narzędziem, które wyda lepsze owoce.

Dla nas bardzo ważną bazą do zmiany i mentalności, i poziomu życia Romów jest edukacja. Widzieliśmy też takie pozytywne zjawiska w województwie warmińsko-mazurskim, gdzie bardzo aktywni byli asystenci edukacyjni. Kiedy oni dobrze pracują, są dobrze wyszkoleni, to naprawdę efekty są wręcz imponujące. Może należałoby właśnie zwrócić uwagę na to, aby powiększyć ich grono, bo w szkole mówiono, że gdyby tych asystentów było więcej, to może jeszcze lepsze byłyby wyniki. Natomiast w Małopolsce asystenci byli, ale raczej tylko tacy rodzinni, do spraw typowo socjalnych i rodzinnych, prawda? A nam chodziłoby o wyszkolenie asystentów edukacyjnych, którzy potrafiliby zachęcić dzieci romskie i młodzież do edukacji, ale przede wszystkim przekonali rodziców, że warto, aby ich dzieci się uczyły, bo w ten sposób daje im się szansę na lepsze życie, na poznanie trochę innego życia, oczywiście, z zachowaniem ich kultury i dziedzictwa, bo ich kultura jest piękna i imponująca, a np. nie widać eksponowania tej kultury w szkołach, do których oni uczęszczają. Są pieniądze rządu na aktywizację w tego typu kierunkach, natomiast albo nie ma chętnych, albo może też szkoła za mało przychylnie się usposabia do tego typu działalności. Na to chcieliśmy zwrócić uwagę.

Pani dyrektor chciała zabrać głos. Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora departamentu MSWiA Teresa Karczmarek:

Chciałam tylko powiedzieć, że ministerstwo się zgadza z panią przewodniczącą i panem przewodniczącym. Bardzo dziękujemy za te uwagi, bo mamy bardzo podobne spostrzeżenia i plany.

Jeżeli chodzi o segment edukacji i finansowanie edukacji, to w skali całego programu romskiego akurat wygląda to najlepiej, bo 62% środków z całej puli idzie właśnie na edukację. Prawie 11,5 mln zł było na to przeznaczonych, więc to jest dość dużo. Wyniki są w miarę przyzwoite.

Jeśli chodzi o obszar edukacji, to wyróżniamy tam dwie części. Pierwsza część to jest głównie pomoc finansowa, np. na wyprawki szkolne, na książki, na dofinansowanie przedszkoli, na zakup strojów gimnastycznych, na dojazdy do szkoły i ze szkoły do domu, na ubezpieczenie uczniów itd. To bardziej jest pomoc finansowa. Drugi element tego obszaru edukacyjnego to jest nie tylko przeznaczenie środków finansowych na wsparcie dzieci, zarówno intelektualne, jak i psychologiczne, ale to jest również adresowane do rodziców. To jest ten niezwykle ważny element, gdzie nie tylko psycholog pracuje z dziećmi i rodzicami, ale także są organizowane szkolenia dla rodziców. To przynosi bardzo dobre efekty.

Rzeczywiście, widzieliśmy, szczególnie w Olsztynie, jak dobrą pracę organizują nam asystenci szkolni, jak wiele można zrobić, jak bardzo te dzieci są zmotywowane i jak lubią szkołę dzięki temu, że mają takie specjalistyczne wsparcie. Oczywiście, będziemy korzystać, pochylimy się nad tym, co zrobić i jak zrobić, żeby było więcej asystentów romskich w szkołach.

Natomiast jeżeli chodzi o sprawę mieszkaniową, o czym wspominał pan przewodniczący, to również mieliśmy taki pomysł, żeby połączyć dwa obszary, czyli mieszkalnictwo i pracę. Może to byłyby jakieś zespoły podwykonawców, bo te początki będą bardzo trudne, w związku z czym fachowy nadzór – myślę o firmach wykonawczych – który może wykorzystać do pracy… Nie chcę powiedzieć „pomocników”, ale...

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Do prac np. budowlanych, tak?

Zastępca dyrektora departamentu MSWiA Teresa Karczmarek:

Na te miejsca, stanowiska czy do tych prac, do których niepotrzebne są szczególne uprawnienia, badania. Jest to prosta praca, niezwykle potrzebna. Natomiast za rok, za 2–3 lata przecież ci ludzie mogą mieć własne, pełnowartościowe firmy. Wtedy pogodzilibyśmy to z wykorzystaniem środków z obszaru mieszkalnictwo i wykorzystaniem środków z obszaru praca, bo suma tych dwóch puli środków będzie większa, jak one będą razem złączone. Korzyści będą znacznie większe. O tym samym myślimy. Dziękujemy bardzo.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo. Głos chciał zabrać pan Tadeusz Krzyżanowski, tak? Bardzo prosimy.

Przedstawiciel Królewskiej Fundacji Romów Tadeusz Bosman Krzyżanowski:

Tadeusz Bosman Krzyżanowski z Bydgoszczy. Reprezentuję swoją osobę, jak i Bogdana Trojanka oraz Królewską Fundację Romów.

Było tutaj poruszanych parę zagadnień. Jeżeli chodzi o asystentów edukacji romskiej, to może powiem, że asystentów do pracy jest dużo. Są osoby przeszkolone. Mają odpowiednie certyfikaty. Sam uczestniczyłem w takim szkoleniu. Tylko jeżeli nie powiążemy prac ministerstwa z pracami samorządów, to nic większego, pozytywnego nie będzie z tego wynikać, ponieważ środki, jakie mamy z programu rządowego dla środowiska romskiego, to jest ograniczona pula, a w samorządach pieniędzy jest dosyć. Naprawdę wiem, co mówię, dlatego że jest zwiększona subwencja na edukację dzieci romskich. Jest tych pieniędzy bardzo dużo. Te pieniądze nazywam „drogi”, dlatego że one idą do wspólnej puli i wiele rzeczy jest robionych z tych środków. Można byłoby zaoszczędzić pieniądze z programu rządowego na inne cele – bytowe, zatrudnienia etc.

Jeżeli chodzi o pomoc Romów w budowach czy w czyszczeniu rowów melioracyjnych, bardzo dobrze, że nie ma starego dyrektora, bo by mu się właśnie dostało, a ostatnio

nie mogłem tego zrobić, dlatego że on powiedział tak… To było właśnie na posiedzeniu Komisji sejmowej. Powiedział, że ci Romowie dostali łopaty, było ich tam – strzelam – 10 czy 15, a na końcu został jeden albo wcale. Pani przewodnicząca zapytała, czy dostali za to pieniądze, czy mieli…

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Tak.

Przedstawiciel Królewskiej Fundacji Romów Tadeusz Bosman Krzyżanowski:

Nie zapytała pani, czy mieli umowy. Jeżeli miałbym umowę i któryś mężczyzna z mojego środowiska miałby umowę zlecenia czy umowę o dzieło na wykonanie tej pracy przy rowie, to nie wyobrażam sobie tego, że rzuciłby łopatę i sobie poszedł. Nie ma takiej możliwości. Realizuję projekty i jeżeli mam Cygankę do gotowania zupy, to ona mi tej zupy nie zostawi, bo wie, że jest podpisana umowa, ma jakieś zobowiązanie i to zrobi, żeby po prostu z tego zobowiązania się wywiązać. To nie jest tak, jak właśnie pan dyrektor powiedział, że Romom się nie chce pracować.

Jeżeli chodzi o to jeszcze, że oni tego nie robią, szkoda, że te materiały – to, o czym tutaj mówimy – trafiły do mediów, bo to jest kompletnie niepotrzebne. Nie jest potrzebne ani nam, Romom, ani naszemu państwu, Polsce, bo czuję się Polakiem. To jest niepotrzebne, dlatego że później wychodzi tak: „Cyganie są faworyzowani. Dostali na mieszkanie pieniądze”, a to to, a to tamto. Jeżeli ludzie nie znają podłoża, w jakich warunkach ci Romowie tam mieszkają, to później jest taka opinia.

Teraz to było ostatnio w programie u pani Jaworowicz. Nie wiem, czy to wójt powiedział, czy kto, że są samowole budowlane i oni sobie z tym nie mogą poradzić. Pani przewodnicząca, szanowni posłowie i zaproszeni goście, nie wyobrażam sobie, że przyszła profesjonalna firma i stawia dom w samowoli budowlanej, bo ona sobie na to nie pozwoli. To znaczy, że ci Romowie musieli w jakiś sposób, swoimi siłami, to zrobić. Gdzieś tam poprosili jakiegoś bezrobotnego murarza i wspólnie musieli to zrobić.

To nie jest tak, że my, Romowie, nie chcemy pracować. Może jest tam jakiś odsetek, który nie chce pracować i pójdzie do pomocy społecznej, tak? Ale nie jest tak naprawdę, wierzcie mi, że Romowie nie chcą pracować. Dzisiaj są czasy bardzo ciężkie dla wszystkich – i dla Polaków, i dla Romów. Ten handel, który my… Kiedyś handlowaliśmy patelniami i nie wiadomo jeszcze czym. To już zniknęło. Romowie chcą pracować. Jeżeli miałbym na staże, pracę albo na utworzenie stanowiska w Bydgoszczy, to zatrudniam 10–20 Romów i tu nie ma problemu, tylko żeby były pieniądze, ale pieniądze są w ministerstwie.

Trzeba tylko szukać – nie wiem – jakichś dróg do samorządów, żebyśmy mogli oszczędzać pieniądze z programu na edukację dodatkową dzieci romskich, bo tam są godziny dodatkowe dla tych dzieci. Nie mówię, że te pieniądze są marnowane. Nie są, ale w samorządach są na to pieniądze. Tutaj moglibyśmy po prostu inaczej celowo to wykorzystać.

Dobrze. Na razie dziękuję. Może jeszcze coś dodam.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo. Nasza Komisja już wielokrotnie wyrażała zdanie na temat tej samowoli budowlanej, która już istnieje od wielu lat, ale faktem jest, że ludzie tam mieszkają i należy podjąć jakiś zdecydowany krok, żeby inspektorzy budowlani to zbadali i zobaczyli, czy to się nadaje do zamieszkania, czy nie. Jakiś krok jednak trzeba podjąć i po prostu to zalegalizować albo nie, ale żeby ludzie wiedzieli, na czym stoją, prawda? Ciągle sprawa mieszkalnictwa, a szczególnie w województwie małopolskim, to jest tragedia. Te warunki, w których tam Romowie mieszkają, są po prostu nieludzkie. To należy zmienić.

Nasza Komisja wielokrotnie alarmowała, apelowała i oburzał nas ten zwrot pieniędzy niewykorzystanych, ale mam nadzieję, że nasz nowy pan dyrektor będzie czuwał nad tym, aby wszystkie pieniądze skierowane na program romski były efektywnie wykorzystane. To nie jest żaden pomysł, żeby wdrożyć Romów, wciągnąć ich do takiej aktywności i współodpowiedzialności, bo może oni tego chcą, tylko trzeba do nich też odpowiednio trafić.

Czy jeszcze ktoś z państwa chciałby zabrać głos i ustosunkować się do tego? Tak, bardzo proszę. Proszę bardzo, panie pośle.

Przedstawiciel Stowarzyszenia Narodu Cygańskiego „Nijpo Lovara" Edward Mej:

Nie jestem posłem. Stowarzyszenie Narodu Cygańskiego… Nie wiem, czy mnie słychać.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Tak.

Przedstawiciel Stowarzyszenia Narodu Cygańskiego „Nijpo Lovara" Edward Mej:

Stowarzyszenie Narodu Cygańskiego „Nijpo Lovara". Reprezentuję Lowarów. Po ostatnich naszych – że tak powiem – rozmowach doszliśmy do wniosku, że nie jesteśmy brani pod uwagę. Cały czas, mówiąc o Romach, słyszymy tutaj wielkie wytężenie w sprawie Romów, ale to dotyczy grup Górska Roma i Polska Roma. Tu nie mówi się w ogóle o Romach w znaczeniu Lowarów. Lowarzy są po prostu omijani od A do Z.

Stąd chciałbym, gdy jest mowa o Romach, żeby wzięto pod uwagę Lowarów (Lovara) i Kelderaszy (Kelderara). To są bardzo stare rody, które przeżyły do dnia dzisiejszego i trudno by tu opowiadać. Nie byłoby czasu na to, żeby mówić o historii, bo historia jest rzeczywiście piękna i nieznana. Zastrzegam, że pracuję właśnie nad tym, by napisać na ten temat i opowiedzieć o rodach narodów Lovara i Kelderara, ale to jak na razie…

Chciałbym przejść do tematu. Jeśli chodzi o szkolnictwo, to mieliśmy zjawisko, w którym jeden z sędziów narodu na terenie Poznania prowadził szkołę 2 lata. Została zabrana ta szkoła, gdzie już nabierało to – że tak powiem – bardzo dobrych ruchów. Zaczęły przyjeżdżać rodziny, ojcowie. Była już zgoda na to, żeby te dzieci przyjeżdżały, żeby w drugich, osobnych miejscach robić zajęcia dla starszaków. Chodziło o pisanie i czytanie. Przypomnę, że taki niedosyt piśmienności, jaki występuje wśród Lowarów, nie występuje nigdzie indziej niż u Lowarów i Kelderaszy. Właściwie cała integracja powinna być skierowana tylko i wyłącznie w tym kierunku. W żadnym wypadku nie w innym.

Polska Roma i Górska Roma to są ludzie, którzy czytają i piszą. Wszystkich innych rzeczy potrzebują. Tam jest tylko problem, którego państwo nie znają. Tam jest problem charakteru, a dokładnie cywilizacji, czyli mentalności, myślenia, o którym nie wie – jak rozumiem – pan dyrektor. Nie wiem, bo nie za bardzo pana znam, w każdym bądź razie widziałem pana twarz, ale rozumiem, że pan nie rozróżnia tutaj mentalności i tych posunięć, które miały miejsce, i tego, dlaczego tak się dzieje, a nie inaczej. Wystarczy zrozumieć tylko tę kwestię i nie będzie problemu ze zrozumieniem tych kwestii, dlaczego tak się dzieje, a nie inaczej. Każdy, kto zrozumie kwestię cywilizacji narodu cygańskiego, dokładnie będzie wiedział, o co chodzi. To nie jest naprawdę wielki problem.

Rozumiem, że historia powzięta w tej kwestii miała różne zamiary, różne opowieści. Częściowo wielka bajka. No, ale rozumiem, że to służyć miało jakimś tam zamiarom. Jakiś cel miało to osiągnąć. My jako naród cygański byliśmy – że tak powiem – zawsze odosobnieni. Nie interesowało nas to i nie byliśmy zainteresowani wyjaśnianiem tych spraw, żeby to było zrozumiałe dla was. Dochowanie tajemnicy było podstawą naszego przeżycia. Dzięki temu przeżyliśmy. To tak, żeby to mniej więcej zrozumieć.

Jeśli jednak chodzi o szkolnictwo, gdybyśmy mogli kontynuować tę sprawę uruchomienia szkoły w Poznaniu, gdzie było tutaj już… To był nr 26. Józef Łakatosz to prowadził. To jest gość, który jest sędzią narodu.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Przepraszam. O jaką szkołę chodzi?

Przedstawiciel Stowarzyszenia Narodu Cygańskiego „Nijpo Lovara" Edward Mej:

Nr 26 w Poznaniu. Tam było to robione, tam było to kontynuowane. To zostało zabrane, ponieważ zaczęli się między sobą kłócić, bo tam chodziło m.in. o stypendiowanie tych dzieci i starszaków, żeby zgonić ich – że tak powiem – do wspólnego grona czy nawet utworzyć jakieś specjalne gumno, z którego by wychodziła esencja nauki. Było już to mniej więcej dobrze zrobione. Moja propozycja była już dawno omówiona, ale rozumiem, że jako Cyganie, czyli Romowie, na dzień dzisiejszy nie są brani pod uwagę ani Lowarzy, ani Kelderasze. Jeśli państwo zobaczą, mniej więcej 70% wedle szczególnych, takich wzrokowych szacunków… To jest nieprawdopodobne. Ci ludzie nie umieją pisać i czytać. Już nie mówię o innych rzeczach, ale tu już to nabierało dobrego tempa i to zostało ucięte, pieniądze zostały przełożone gdzie indziej i zostaliśmy odosobnieni.

Gdyby człowiek, który prowadził tę sprawę, Józef Łakatosz, który od 1992 r. prowadzi fundację i który nie ubiegał się nigdzie, bo nie było możliwości – że tak powiem – dopchania się… W związku z tym tak było, jak było, ale ostatnio z nami próbuje rozmawiać pani wicewojewoda z Poznańskiego i wręcz – powiedziałbym – żąda współpracy w tych kwestiach. Coś się zaczyna fajnego dziać. Jesteśmy jak najbardziej przychylni temu, tylko chodzi o to, żeby po prostu dmuchnąć lekko i rodzina jak najbardziej jest za tym.

Przeprowadziłem kilka wykładów – nie chcę mówić o ilości – w tych kwestiach, żeby zgarnąć to wszystko, żeby ci rodzice poszli w tym kierunku z dziećmi, żeby to ruszyło, żeby starszaki też się troszkę pouczyły, żeby wreszcie wziąć się za Kelderaszy, tzn. wziąć w znaczeniu pozytywnym, żeby nauczyli się czytać i pisać, żeby umieli robić coś przy komputerze. No, to już miało miejsce. To stanęło w miejscu właśnie z powodów finansowych.

Drugą sprawą jest to, że w Szczecinie dla Lowarów odrestaurowano piękny 400-metrowy budynek, który miał… Przepraszam, przeszkadzam? Miał już – że tak powiem – tam ruszyć. W Szczecinie to tam ruszyło. Jest taki dom, który nazywamy kernią od słowa „dom", czyli „ker". W znaczeniu cygańskim to domownia czy coś w tym stylu, czyli miejsce, w którym zbierają się rody, gdzie rozmawiają, gdzie uczą się itd., gdzie przebywają po prostu ze sobą, gdzie z miłością przeglądają wszystkie swoje sprawy, nie tylko religijne, ale i gospodarcze. W każdym razie dzieje się coś. W Szczecinie już się to dzieje. Niestety, tylko w Szczecinie. Nie ma czegoś takiego w Poznaniu, nie ma we Wrocławiu, nie ma w Krakowie.

Lowarzy i Kelderasze nie istnieją. Gdy mówi się o Cyganach, o Romach, to mowa jest tylko i wyłącznie w jednym znaczeniu – Górska Roma i Polska Roma. Nie dotyczy to Lowarów. Lowarzy występują właściwie tylko po to, by robić za słupy i to jest żenujące. Walczę z tym już od 10 lat przynajmniej, odkąd posiadam stowarzyszenie, gdzie od razu powiedziałem, że nie mam zamiaru uczestniczyć w programach, w których mamy robić tylko za słupy. Nie.

Chcemy brać udział i chciałbym przystąpić wreszcie do programu, w którym moglibyśmy uruchomić rzeczy, bo to już trzeba robić. Już nie ma szans na to, żeby po prostu stać dalej, bo ludzie się zestarzeli i nie umieją pisać i czytać. Trzeba byłoby uruchomić takie programy. Prosiłem już panią wicedyrektor w tej sprawie. Pani wicedyrektor jest jak najbardziej tutaj skłonna w tej kwestii, z tego, co rozumiem. Pierwszy raz, niestety, od 10 lat taką przyjemność miałem w rozmowie, że zostaliśmy wreszcie wysłuchani.

Prosimy o to, żeby wreszcie zauważyć Lowarów, bo na dzień dzisiejszy Lowarzy nie istnieją, czyli prawdziwy, wielowiekowy ród. Nie pięciowiekowa – że tak powiem – spuścizna narodów na terenie Polski, lecz tutaj mówimy o paru tysiącach lat. Mówimy o rodzie, który jest potwierdzony także w annałach świeckich, mimo iż annały świeckie tak naprawdę występują od 540 r. przed Chrystusem. Tak moglibyśmy powiedzieć. Jest ta historia świecka zapisana, ale są jeszcze inne pisma, które mówią o tym, chronologie itd., które opowiadają nam historię narodu cygańskiego.

Chyba jestem jedynym człowiekiem, który skupił się na tym, by jednak wziąć się za ten temat bardzo poważnie. Dlatego prosilibyśmy o przydzielenie m.in. programów właśnie w znaczeniu naukowym, czyli ruszenie tematu studiów. Prawdziwych studiów, bo wiem, że są studia narodu cygańskiego, prowadzone m.in. chyba przez pana Romana Kwiatkowskiego. Tam dzieją się dobre rzeczy. Nie chodzi o to, że chcielibyśmy narzekać w tych kwestiach. Absolutnie nie, tyle że one dotyczą zupełnie innych Cyganów, niemających nic wspólnego z nami. Opowiadają rzeczy, które wręcz nie dotykają nas, bo to są tak odległe rzeczy, jak ja i pani. Przepraszam bardzo, to są bardzo odległe rzeczy.

Nie należy rozumieć narodu cygańskiego jako jednego – jak już powiedziałem – gumna w świetle całej historii. Absolutnie to nie jest kupka, którą można poruszyć i tylko odwoływać się do jednej sprawy. Absolutnie, to są rody, to są ludy, które istnieją bardzo długo. Dlatego prosimy, by wreszcie nas wziąć pod uwagę. Gdy mówimy o Romach, to żeby wziąć pod uwagę wreszcie nas, Lowarów i Kelderaszy.

Osobiście zabiegam o to ostatnim sumptem groszowym – że tak powiem – ponieważ, niestety, nie mamy pracy. Taka jest prawda, że nie mamy pracy. Prawdą jest, że wielu z nas ima się różnych – że tak powiem – zawodów.

No, wielkie afery, które są, występują z tego powodu, że z zagranicy przyjeżdżają nasze – że tak powiem – rodziny. W naszej rodzinie są 2 mln ludzi na terenie Europy. My przedstawiamy sobą największą rodzinę cygańską na terenie całej Europy. Jankeści to wielka rodzina. To rodzina znana na całym świecie i bardzo poważana przez wszystkie narody Cyganów.

Dużo by o tym mówić, ale – bez względu na wszystko – prosimy jeszcze raz, by wziąć pod uwagę, by zrobić taki dom kultury w Poznaniu, gdzie jest mnóstwo Kelderaszy i Lowarów naszych.

Udało się. Naprawdę jest bardzo trudno. Niech państwo spróbują nawiązać kontakt z sędziami narodu. Zostaniecie po prostu wyśmiani. Powiedzą wam: „Do widzenia, panowie i panie". Nie będą z wami rozmawiać. Trzeba mi było przez lata ubiegać się o to u sędziów narodu, by zechcieli zacząć z wami rozmawiać. To nie jest tak, że zabiegaliśmy o rozmowę z wami, tak jak Polska Roma czy Górska Roma, które zabiegały. Nie. Naszym sensem było niezabieganie. Rozumiem, że są sprawy, które są trudne do zrozumienia dla państwa, ponieważ państwo zostali zupełnie oddzieleni od – że tak powiem – mądrości myślenia narodu cygańskiego, Lowarów i Kelderaszy. To są dwie różne myśli.

Dlatego zachęcam państwa, abyście wreszcie zainteresowali się naszym narodem, uruchomili program, w którym chodzi o naukę, o pracę, poprzez zrobienie kerni, czyli takiego domu kultury, gdzie ludzie mogliby się zbierać, poprzez szkołę, gdzie moglibyśmy tym pokierować, tak jak to widzimy, poprzez wykłady oraz przede wszystkim podjęcie tematu od strony naukowej.

Chodzi o złapanie tego – że tak powiem – realnie jako studium, żebyście państwo mieli jakiś wykład na ten temat, o co chodzi z Lowarami, bo to, co będziecie słyszeć tutaj od miłego pana z grupy Polska Roma czy innych reprezentantów, to jest piękne, tylko że to nas nie dotyczy, tak jak was też to nie dotyczy. Krótko mówiąc, wam jest ciężko zrozumieć tych, a my jesteśmy o wiele dalej, o wiele bardziej nieprzychylni w tej kwestii, mniej skłonni do rozmów z wami jako naród, bo dzięki temu przeżyliśmy. Bardzo bym prosił, żebyście wzięli nas pod uwagę.

Jeśli chodzi o szkolnictwo od strony tych stypendiów, o których państwo rozmawiają czy zainteresowań, tak jak tu pani dyrektor mówi o artyzmie, to jest piękne. Zabiegalibyśmy o to i prosili, by utworzyć komisję, w której będą też prawdziwi Cyganie, Lowarzy, Kelderasze, nie na zasadzie, że wzięto jakiegoś człowieka po wyższych studiach plastycznych, który właściwie z cygańskością na dzień dzisiejszy ma tyle wspólnego, co pani. Przepraszam bardzo, bo pani nie ma nic wspólnego z tego rodzaju…

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Ale ja się wami, Romami, bez przerwy zajmuję, a pan mówi, że nie mam nic wspólnego.

Przedstawiciel Stowarzyszenia Narodu Cygańskiego „Nijpo Lovara" Edward Mej:

Tak, ale rozumiem, że pani rozumie ten temat od strony pobłażliwości, patrzenia na lud upadły, jak pomóc…

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Nie. To pan mnie obraża i całą naszą Komisję.

Przedstawiciel Stowarzyszenia Narodu Cygańskiego „Nijpo Lovara" Edward Mej:

Nie? Jest lepiej?

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Tak.

Przedstawiciel Stowarzyszenia Narodu Cygańskiego „Nijpo Lovara" Edward Mej:

Rozumiem pani…

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Jest zupełnie inaczej niż pan mówi.

Przedstawiciel Stowarzyszenia Narodu Cygańskiego „Nijpo Lovara" Edward Mej:

Rozumiem, że błądzę, tak?

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Tak, błądzi pan.

Przedstawiciel Stowarzyszenia Narodu Cygańskiego „Nijpo Lovara" Edward Mej:

W takim razie spróbujmy na drodze obłędu porozumieć się do tego stopnia, byśmy choćby w jednym przypadku znaleźli porozumienie, przy znaku „równa się", bo wierzę w to, że jest to możliwe i zachęcam państwa do współpracy z Lowarami.

Bardzo prosiłbym o to, żeby wreszcie coś ruszyło w tej kwestii, choć tutaj chcemy pochwalić sprawę działań Związku Romów Polskich pana Chojnackiego. Zresztą jako Lowarzy jesteśmy po rozmowach właśnie z tą grupą Polska Roma. Tu nam się bardzo ładnie układa rozmowa z panem Chojnackim. Pan Chojnacki jest bardzo otwarty w tych kwestiach. Zresztą on dużo rozumie, jeśli chodzi o te kwestie. Jesteśmy bardzo zadowoleni, że mamy wspólnotę myśli, którą mógłby nas wspomóc tutaj u państwa w tym – że tak powiem – dziele. To jest chyba bardzo interesująca rzecz, jak na dzisiaj.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo.

Przedstawiciel Stowarzyszenia Narodu Cygańskiego „Nijpo Lovara" Edward Mej:

Również dziękuję.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

To cieszymy się z tego, że pan Edward Mej jest po raz pierwszy w Sejmie, tak?

Przedstawiciel Stowarzyszenia Narodu Cygańskiego „Nijpo Lovara" Edward Mej:

Po raz drugi miałem szczęście być.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Tylko to jest tak, że program integracyjny trwa od 2004 r. i jest to dowód na to, że państwo polskie jest otwarte w stosunku do Romów, że chce pomóc. Jak ta pomoc wychodzi, to bywa różnie, ale pieniądze są skierowane, intencje są i czekamy na coraz lepsze owoce.

Jednak Romowie też nie mogą zachowywać się na zasadzie: „Siedź w kącie aż cię znajdą", bo z tego tak wynika, że państwo do tych programów się nie zgłaszają, że państwo o sobie… Nawiązanie tej więzi, tego kontaktu wymagało długich lat, żeby się państwo też otworzyli. To jest cenne i dobrze, że się państwo otwarli.

Tu jednak trzeba samemu podjąć inwencję, bo pieniądze są, ale żeby te pieniądze dostać, to trzeba złożyć wniosek, trzeba go uzasadnić. Potem, jeżeli dotacja jest przyznana, trzeba ten wniosek rozliczyć. Tutaj pomocą mogą wam służyć pełnomocnicy wojewodów, bo każdy wojewoda w Polsce ma swojego pełnomocnika do spraw mniejszości i on pomaga albo powinien pomagać każdej mniejszości, która się do niego zwróci. Tak więc nie trzeba czekać, panie Edwardzie, aż ktoś was zauważy i do was się zwróci, tylko samemu otwierać te drzwi i pukać, żeby skorzystać z tych programów, które państwo polskie oferuje.

Przedstawiciel Stowarzyszenia Narodu Cygańskiego „Nijpo Lovara" Edward Mej:

Przepraszam bardzo, pani przewodnicząca. Rozumiem, że możemy prosić o jakąś pomoc, choćby w ukierunkowaniu programów, ponieważ nie pisaliśmy nigdy tych programów, nie umiemy. Gdy prosiłem w ostatnim roku o to, by ktoś mi pomógł w tej kwestii, to usłyszałem w jednym z wielkich biur rządu polskiego, że jestem tylko jeden, a wszyscy sobie radzą bardzo dobrze. Mówię, że Lowarzy to coś innego niż Polska Roma. To są dwie zupełnie inne nacje.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Ale to też są Romowie. Tak, to są też Romowie dla…

Przedstawiciel Stowarzyszenia Narodu Cygańskiego „Nijpo Lovara" Edward Mej:

Ormianie to też są ludzie. Równie dobrze możemy powiedzieć, że Ormianie to też są ludzie. Wie pani, zupełnie nam obcy.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Ustawa Rzeczypospolitej Polskiej traktuje Romów całościowo jako mniejszość i nie wyszczególnia tych poszczególnych grup.

Przedstawiciel Stowarzyszenia Narodu Cygańskiego „Nijpo Lovara" Edward Mej:

Na skutek nieznajomości, miła pani. Niestety, na skutek nieznajomości tematu cygańskiego. Właśnie tak to postępowało przez lata, ale, na szczęście, udało nam się przy wielu rozmowach z panem Chojnackim dojść wspólnie do porozumienia, do wspólnych myśli i działania. Wierzymy w to, że przynajmniej teraz, po ostatnich rozmowach… Jeszcze planujemy rozmowy ze sobą, by tutaj ukierunkować wspólną pomoc w tej kwestii do państwa dyrektorów, żeby jednak w tej sprawie… Już czas.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Tak, tylko że działania mogą być podjęte w obrębie jednej, ogólnej mniejszości. One mogą być potem w miarę potrzeb podejmowane, a rozeznanie tych potrzeb należy do pełnomocnika wojewody w każdym województwie i powinniście się właśnie do niego zwrócić. Nie wiem, kto tam nim jest. Pani pełnomocnik?

Przedstawiciel Stowarzyszenia Narodu Cygańskiego „Nijpo Lovara" Edward Mej:

Tam jest miła pani, Polka, która jest – powiedziałbym – na chwilę obecną, krótko mówiąc, bardzo przychylna.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dobrze. To jest ważne.

Przedstawiciel Stowarzyszenia Narodu Cygańskiego „Nijpo Lovara" Edward Mej:

Dla nas to jest ważne. Tam jest duża pomoc dla mniejszości, ale chcemy to ruszyć.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Trzeba po prostu się do tych programów włączyć. Program jest, pieniądze są i trzeba tylko określić swoje potrzeby.

Przedstawiciel Stowarzyszenia Narodu Cygańskiego „Nijpo Lovara" Edward Mej:

Tyle że my mamy 20-letnie opóźnienia w porównaniu do grup Polska Roma i Górska Roma. Proszę to zauważyć.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

No, to się trzeba było wcześniej zaktywizować.

Przedstawiciel Stowarzyszenia Narodu Cygańskiego „Nijpo Lovara" Edward Mej:

Jesteśmy już opóźnieni o 20 lat. Polska Roma czyta i pisze. Na pytanie o to, jaki jest sens integracji dla tych naszych braci…

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Tak, czyli… Ale, wie pan, to jest tak…

Poseł Ryszard Galla (niez.):

Ja już się włączam. To jest dziwne.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Kto nie zapuka, temu drzwi nie otworzą, więc trzeba było 20 lat temu pukać.

Przedstawiciel Stowarzyszenia Narodu Cygańskiego „Nijpo Lovara" Edward Mej:

Państwo polskie puka do Cyganów właśnie w tej kwestii, żeby ratować ten naród m.in. od strony kultury, jak pani pięknie powiedziała, a przypominam, że kultura to druga strona cywilizacji, to ta sama materia. Przynajmniej tak mówi ten wielki z cywilizacji…

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dobrze. Dziękuję bardzo. Prosił jeszcze o głos pan przewodniczący.

Poseł Ryszard Galla (niez.):

Tak. Muszę, ponieważ chciałbym tutaj panu powiedzieć, że jestem wiceprzewodniczącym Komisji, posłem i trzecią kadencję jestem w Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Wiem, że nie znam dogłębnie historii – szeroko patrząc – Romów. Dziękuję panu

za ten głos, ponieważ znowu coś nowego człowiek usłyszał, ale takie jest życie. My się z dnia na dzień uczymy.

Natomiast w jednym chyba się zgadzamy, bo uważnie pana słuchałem. Dochodzę do wniosku, że w to, co powiedziałem, wskazując bardzo mocno na akcent socjalny, a związany też i z gospodarczym, wpisuje się to, co pan powiedział. Nic o was bez was.

Wie pan, to, że o państwa grupie mało wiemy, to – przepraszam – nie jest moja wina, tylko pana wina. Wy to musicie głosić. Po prostu musicie pokazywać się, pracować i – tak jak powiedziałem o kuponie – wypełniać ten kupon. Może za pierwszym razem się nie uda, ale za drugim razem się uda. My za was tego nie zrobimy. Jeszcze raz powtórzę, że potrzeba tej aktywności.

Muszę panu powiedzieć, że jestem przedstawicielem mniejszości niemieckiej w Polsce, ale jestem obywatelem polskim, tak jak i pan, i jak każdy inny przedstawiciel mniejszości narodowej czy etnicznej w Polsce. Poddajemy się tym samym rygorom, czyli życie, utrzymanie rodziny, bycie na rynku pracy. To są rzeczy ważne. Tak samo wymagam od was, jak i od siebie. Dlatego wskazuję, że jeśli są pewne deficyty, które występują, jak należy do tego podejść, żebyście mogli być na równi z każdym innym obywatelem. Walczyć o to.

Przedstawiciel Stowarzyszenia Narodu Cygańskiego „Nijpo Lovara" Edward Mej:

Jestem panu bardzo wdzięczny za tę wypowiedź. Pozdrawiam i życzę wielkich błogosławieństw na tej drodze, o której pan mówi.

Poseł Ryszard Galla (niez.):

Nawzajem.

Przedstawiciel Stowarzyszenia Narodu Cygańskiego „Nijpo Lovara" Edward Mej:

Mam nadzieję, że Lowarzy i Kelderasze wreszcie zostaną wzięci pod uwagę, że uda nam się namówić sędziów narodu do współpracy w tej kwestii, by następne pokolenie już czytało, żeby wszyscy już czytali i pisali.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

To jest ważne. Tak jest, to jest bardzo ważne. Jeszcze pani dyrektor.

Zastępca dyrektora departamentu MSWiA Teresa Karczmarek:

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Proszę państwa, do zakończenia posiedzenia Komisji zostało nam 10 minut, więc to będzie ostatnia wypowiedź, tak?

Zastępca dyrektora departamentu MSWiA Teresa Karczmarek:

Chciałam tylko króciutko powiedzieć, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji deklaruje sprawdzenie w Szczecinie i w Poznaniu tych dwóch miejsc, o których pan mówił. Zobaczymy, co to jest, jaka działalność tam jest prowadzona i czy możemy w czymś pomóc, ale warunek jest taki, że pan musi mi dać namiary na te miejsca. Adres albo telefony, nazwę i telefon, tak? Może to być mailowo przesłane, ale dopiero wtedy… Jeśli pan mi da chociaż numery telefonów czy nazwiska, to wtedy to posprawdzam. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dwa zdania? Dobrze, dwa zdania.

Przedstawiciel Królewskiej Fundacji Romów Tadeusz Bosman Krzyżanowski:

Dziękuję za głos pani przewodniczącej. Szanowni goście, zostałem wywołany przez mojego przedmówcę i muszę po prostu na ten temat powiedzieć.

To nie jest tak, że jesteśmy faworyzowani przez ministerstwo jako Polska Roma i Górscy Romowie. Każdy z naszej romskiej mniejszości – plus te kasty i nacje, na które się dzielimy – ma prawo napisać wniosek, ale jeżeli przedmówca mówił, że nigdy nie pisał projektów, to nie może dostać dofinansowania.

Albo nie rozumiem np. tego, że są studia jakieś. Co to znaczy? Że to nie są prawdziwe studia? No, nie można tak po prostu mówić bez jakichś np. potwierdzeń, chyba

że są potwierdzenia, to proszę je szanownym gościom i ministerstwu po prostu pokazać i my się też o tym dowiemy.

Albo nie można powiedzieć, że… Tu na pewno przedmówca odnosił się do stypendiów dla dzieci uzdolnionych. Nie można powiedzieć, że ta komisja, która jest wybrana, to jest jakaś komisja, zebrana z jakichś ludzi i ona nie umie oceniać tych dzieci. Moje dzieci z Bydgoszczy – moje osobiste – brały udział w tych konkursach i otrzymywały też nagrody. Według mnie i Królewskiej Fundacji Romów Bogdana Trojanka ta organizacja wykonuje swoją robotę bardzo dobrze.

Dobrze. Dziękuję serdecznie.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo.

Przedstawiciel Stowarzyszenia Narodu Cygańskiego „Nijpo Lovara" Edward Mej:

Jeśli mogę się ustosunkować, tylko dwa zdania. Bardzo dziękuję za – że tak powiem – sprostowanie pana z sąsiedniego stowarzyszenia.

Mnie chodzi o to, żeby po prostu Lowarów i Kelderaszy zaproszono do komisji, żeby charakter narodu cygańskiego, czy to w poezji, czy w malunkach, czy w jakiejkolwiek sztuce, mógł być oddany nie tylko i wyłącznie przez jedną nację, jednego charakteru czy jednej cywilizacji, lecz także przez tych, którzy rzeczywiście rozumieją zupełnie inaczej te same sprawy. O to mi chodziło, by w takiej komisji decydowanie o czymś, co dotyczy sztuki… Jak mówimy o czymś, co jest cygańskie, żebyśmy decydowali o tym czy przynajmniej mogli wypowiedzieć się na ten temat. Już od wielu lat proponowałem, żeby utworzyć taką komisję, złożoną z prawdziwych Cyganów, która by miała w to wgląd.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Ale to jest wasza aktywność. To można zrobić, ale to musicie wewnątrz… Natomiast jeżeli chodzi o znalezienie się Romów w jakichś szerokich gremiach, gdzie się o was mówi, gdzie się dla was coś robi, to – tak jak mówiłam – trzeba zapukać. Jeżeli się zapuka, to drzwi się otworzą.

Przedstawiciel Stowarzyszenia Narodu Cygańskiego „Nijpo Lovara" Edward Mej:

Będziemy pukać. Mam upoważnienie od sędziów mojego narodu.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Bardzo proszę.

Przedstawiciel Stowarzyszenia Narodu Cygańskiego „Nijpo Lovara" Edward Mej:

Będę pukał, jeśli będzie pani…

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Tak. Dziękuję bardzo. To może już po posiedzeniu Komisji, bo naprawdę tam już stoją…

Przedstawiciel Królewskiej Fundacji Romów Tadeusz Bosman Krzyżanowski:

Jedno zdanie, bo chciałbym po prostu…

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Do mikrofonu, bo są zapisy.

Przedstawiciel Królewskiej Fundacji Romów Tadeusz Bosman Krzyżanowski:

Pani przewodnicząca, przedmówca jeszcze mówił o tym, że nie mogą sobie poradzić z pisaniem projektów. Może ma rację, nie neguję tego, ale jeżeli ma bardzo dobry kontakt z panem Chojnackim, to nie ma problemu. Takie ma duże biuro, że przecież, żeby napisał jakiś projekt… Na szkolenie ich w pisaniu projektów. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Ależ proszę bardzo. Dziękuję bardzo. Proszę państwa, bardzo dziękuję wszystkim naszym gościom i posłom za udział w posiedzeniu Komisji.

Przypominam, że 30 i 31 maja odbywa się posiedzenie wyjazdowe naszej Komisji. Jedziemy do Rzeszowa i do Przemyśla. Bardzo proszę o udział, bo to jest takie posiedzenie jak inne, tylko że wyjazdowe. Jak najbardziej zapraszamy szefostwo departamentu.

A teraz jeszcze chciałam… Jeżeli nie ma głosów przeciwnych, uważam, że informacja jest przyjęta. Tak? Dziękuję bardzo.

Przyjmujemy obydwie informacje – i dotyczącą stypendiów, i dotyczącą sytuacji Romów, czyli – już dokładnie – stanu realizacji „Programu integracji społeczności romskiej w Polsce na lata 2014–2020".

Bardzo dziękuję za udział. Do zobaczenia na kolejnym posiedzeniu Komisji. Dziękuję bardzo.